Cena egz. [illegible] gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 27 lutego 1934 roku. | Nr. 57.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Austrja w obliczu nowych wydarzeń

Czy nastąpi restytucja monarchji?

BELGRAD, 26.2. Wiadomości, nadchodzące z Austrji, jakoby Heimwehra skłaniała się ku idei monarchistycznej, wywołały wielkie zaniepokojenie w kołach państw Małej Ententy. W jugosłowiańskich sferach politycznych oświadczają otwarcie, że należy się liczyć w najbliższym czasie z puczem monarchistycznym w Wiedniu. Dziennik „Prawda" pisze w artykule wstępnym, a przywrócenie monarchji w Austrji musiałoby za sobą pociągnąć rozłam pomiędzy Francją a Małą Ententą. Pismo domaga się interwencji Ligi Narodów. Wiadomość, jakoby przywódca Heimwehry, książę Stahremberg, przygotowywał powrót arcyksięcia Ottona i jakoby pretendent miał zamiar udać się do Wiednia samolotem, utrzymuje się nadal, pomimo kategorycznych zaprzeczeń ze strony augurjackiej. Zresztą sam książę Stahremberg w wywiadzie prasowym omówił sprawę przywrócenia monarchji, którą podzielił na dwa odcinki: pierwszym etapem jest zniesienie ustawy, zabraniającej członkom domu Habsburgów pobytu w Austrji. Stahremberg podkreślił, że żadna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła i że zagadnienie to musi być rozwiązane w sposób taktowny. Jednakże uchylenie ustawy antyhabsburskiej nie oznacza jeszcze przywrócenia monarchji. Kwestja ustroju państwa będzie mogła być dopiero wtedy rozwiązana, kiedy Habsburgowie znajdą się ponownie na terytorjum Austrji.

WIEDEŃ, 26.2. Odbyło się tu zebranie ludowej partji cesarskiej. Wygłoszono szereg przemówień, których myślą przewodnią było twierdzenie, że gdyby cesarz Karol nie był zmuszony w 1918 roku do opuszczenia tronu, Austrja nie przeżywałaby obecnie wojny domowej. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za uchyleniem ustawy, konfiskującej dobra prywatne dynastji Habsburgów i zakazującej członkom byłego domu panującego przebywania na terytorjum Austrji, jak również ustawy, znoszącej tytuły szlacheckie. Książę Stahremberg, który przemawiał na tem zebraniu, wskazał, że sprawa ustroju państwa nie będzie tak rychło rozstrzygnięta. Być może, że kanclerz Dollfuss rozwiąże ludową partję cesarską na równi z innemi stronnictwami politycznemi. Tem niemniej jednak ruch monarchistyczny nie zniknie. Monarchja jest pewnym światopoglądem i z chwilą, gdy dynastja Habsburgów powróci do Austrji, ruch rewolucyjny będzie załamany. Przywódca stronnictwa oświadczył, że monarchiści austrjaccy liczą na przychylność kanclerza Dollfussa i wicekanclerza Fey'a. Po zakończeniu wiecu uformował się pochód. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć Ottona, dynastji Habsburgów, oraz rządu.

BUKARESZT, 26.2. PAT. Sytuacja w Austrji nie przestaje zaprzątać uwagi prasy rumuńskiej, która zdradza duże zaniepokojenie wobec tendencji na rzecz restauracji Habsburgów i ewentualności unji austro - węgierskiej. Dzienniki wszelkich kierunków, a więc prawicowy „Curentul", podobnie, jak lewicowy „Adeverul" zastrzegają przed wtrącaniem się Włoch w sprawy naddunajskiej i twierdzą, że rozwiązywanie tych zagadnień przez Rzym bez udziału Małej Ententy stanowiłoby poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.

WYWIAD Z DOLLFUSSEM.

WIEDEŃ, 26. 2. (tel. wł.). Dollfuss w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Evening New", oświadczył, że lansowane są pogłoski, jakoby 8 do 10 tys. legjonistów austrjackich w Niemczech gotowych było do wkroczenia do Austrji.

Nie wierzy on tym pogłoskom, ale rząd austrjacki poczynił odpowiednie przygotowania.

Na zapytanie, czy są skoncentrowane jakie wojska na granicy, Dollfuss oświadczył, że nie wie o tem, ale o ileby jakieś obce siły wkroczyły do Austrji, to nie będą jedynemi siłami, które zostaną puszczone w ruch.

Demostracje „głodomorów"

w Londynie.

LONDYN, 26.2. — W dzisiejszych manifestacjach bezrobotnych, które się odbyły w Hyde Parku, wzięło udział ponad 50.000 osób. Celem zagwarantowania ładu skonsygnowano w Londynie 15.000 policjantów. Poszczególne grupy manifestujących podczas przemarszu i odmarszu były otoczone konnymi oddziałami policji. Do większych zaburzeń spokoju, wskutek nadzwyczajnej akcji władz bezpieczeństwa, nie doszło. Aresztowano jedynie kilkunastu główniejszych agitatorów.

Wstrząsająca katastrofa

podczas zawodów samochodowych.

LONDYN, 26.2. — Podczas zawodów samochodowych w Rosario w Argentynie wydarzyła się wczoraj wstrząsająca katastrofa. Jeden z samochodów, uczestniczących w wyścigu o Grand Prix Argentyny wjechał w pełnym pędzie w tłum widzów. Kierowca cudem uniknął śmierci, a nawet cięższych ran, natomiast spośród widzów 7 osób zostało zabitych. 15 zaś odniosło ciężkie rany.

Grecki minister handlu

U MINISTRA ZARZYCKIEGO.

WARSZAWA, 26.2. (PAT). Minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki przyjął dziś greckiego ministra handlu Pesmazoglu oraz posła greckiego i ministra pełnomocnego w Warszawie Politisa.

OBRADY SENATU

NAD PRELIMINARZEM BUDŻETOWYM.

WARSZAWA, 26.2 (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym Senat przystąpił do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1934-35. Na posiedzenie przybył Rząd in corpore z prezesem Januszem Jędrzejewiczem, prezes N.I.K.P. Jakób Krzemieński, wiceministrowie, dyrektorowie departamentów i wyżsi urzędnicy. Przed przystąpieniem do porządku dziennego złożyli ślubowanie nowi senatorowie Władysław Dobrzyński i Karol Wendt. Następnie p. marszałek Raczkiewicz poświęcił krótkie wspomnienie pośmiertne zmarłemu senatorowi Franciszkowi Ciastkowi. Przemówienia senatorowie wysłuchali stojąc. Skolei Senat uznał za wygasłe mandaty senatorów ś. p. Ciastka i Kobylińskiego, poczem przyjęto propozycję marszałka Senatu, ustalającą kontyngent czasu dla poszczególnych klubów tak samo jak w zeszłym roku podczas dyskusji budżetowej.

ZMIANY

W GABINECIE RUMUŃSKIM.

BUKARESZT, 26.2. (PAT). Minister pracy Dimitriu i minister rolnictwa Cipajano poddali się do dymisji. Na stanowisko ministra pracy mianowany został dr. Costinescu, na ministra handlu powołany został b. dyrektor kolei Teodorescu.

Dziś w numerze:

SPRAWA ODRABIANIA

NIEPRZEPRACOWANYCH GODZIN.

WARSZAWA, 26.2. Zgodnie z ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu, w zakładach pracy, w których czas pracy w tygodniu trwał krócej niż 48 godzin, dopuszczalne jest odrobienie nieprzepracowanych godzin w następnych trzech tygodniach. Odrobienie nieprzepracowanych godzin nastąpić może pod warunkiem, że czas pracy na dobę nie przekroczy 9 godzin, a liczba godzin pracy w okresie 4 tygodni nie przekroczy łącznie 192 godzin. Ustawa przewiduje, że odrabianiu nie podlegają godziny nieprzepracowane w niedzielę oraz w dni świąt uroczystych.

Obecnie minister opieki społecznej wydał rozporządzenie wykonawcze, ustalające listę tych świąt. Zaliczone tu zostały: Nowy Rok, Trzech Króli, Trzeci Maja, Wielkanoc, Boże Ciało, Wszystkich Świętych oraz Boże Narodzenie.

OBROTY HANDLOWE

POLSKO - ANGIELSKIE.

LONDYN, 26.2. (PAT). Z ogłoszonych ostatnio angielskich danych statystycznych wynika, że przywóz towarów polskich na rynki angielskie w roku ub. uległ zwiększeniu w stosunku do roku 1932. Mianowicie wartość towarów polskich dostarczonych do Anglji w roku 1932 wyniosła 6,2 milj. funty, w roku 1933 zaś 6,6 milj. funtów.

Podkreślić wypada stały wzrost eksportu angielskiego do Polski, mianowicie wartość eksportu towarów angielskich w roku 1932 wynosiła nieco mniej niż 2 milj. funtów, zaś w roku 1933 wartość ta wzrosła do 2,7 milj. funtów. Z powyższych danych wynika, że w ostatnim roku zaznaczyło się dalsze pogłębienie stosunków handlowych polsko-angielskich zarówno w zakresie przywozu, jak i wywozu.

Skazanie założycieli

„VOLKSBUNDJUGEND"

KATOWICE, 26.2. PAT. Sąd okręgowy po całodziennej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie Głodnego i innych oskarżonych z art. 165 K. K. za założenie związku p. n. „Volksbundjugend", którego istnienie i ustrój pozostać miały w tajemnicy przed władzami. Głodny i Stachula skazani zostali po 10 miesięcy więzienia każdy z zaliczeniem 8 miesięcy aresztu prewencyjnego. Pozostałą karę sąd im zawiesił. Reszta oskarżonych skazana została na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

POLSKA -- NIEMCY 5:0 (0:0, 3:0, 2:0)

SUKCES POLSKICH HOKEISTÓW.

Mecz hokejowy: Polska — Niemcy, który miał odbyć się w ub. niedzielę w Krynicy został wskutek odwilży odwołany.

Odbył on się natomiast wczoraj na sztucznym torze w Katowicach. Pomimo spóźnionej decyzji o ustaleniu terminu meczu przybyło bardzo wielu widzów.

Spotkanie to zakończyło się wspaniałym sukcesem zespołu polskiego, który pokonał reprezentację niemiecką w stosunku 5:0.

Najlepszymi zawodnikami polskimi byli Nowak i Sokołowski.

Sukces zespołu polskiego ma tem większe znaczenie, że ekipa niemiecka zdobyła mistrzostwo Europy.

Bramki dla Polski zdobyli: Kowalski 1. Sokołowski 2. Nowak 1 i Król 1.

Rewolucyjne zmiany w Ameryce

Roosevelt wypowiedział wojnę chciwości.

NOWY JORK, 26.2. (PAT). Minister spraw wewnętrznych, Harold Ickes, jeden z najbliższych prezydentowi członków jego gabinetu, wygłosił w Nowym Jorku, w Aldine Klub znamienne przemówienie, będące poniekąd wykładem filozofji politycznej obecnego rządu.

Dawne czasy rządów ludzi bogatych i potężnych na korzyść bogatych i potężnych, a na szkodę mas ludowych minęły bezpowrotnie — oświadczył minister. — Nie jesteśmy na tym świecie, aby pracować bez wytchnienia, jak niewolnicy na galerach, na to tylko, by 80 procent bogactwa narodowego mogło się skupić w rękach 2 procent ludności. Nie na to jesteśmy na ziemi, aby przeżywać czyściec i czekać na szczęśliwy żywot wieczny po śmierci. Każdy z nas ma nadzieję, usprawiedliwione życzenia, do których zaspokojenia w rozsądnej mierze mamy pełne prawo. Tego rodzaju program społeczny żadną miarą nie naruszy naszej budowy gospodarczej. Wprost przeciwnie, wzmocni ją. Wyższa stopa życiowa, to postulat, który doskonale zgadza się z programem naszej walki przeciw depresji.

Zamknęły się ostatecznie i bezpowrotnie drzwi epoki, którą historja ocenia, jako epokę chciwości, bezwzględności i rozrzutności. Rewolucja społeczna, o którą tu chodzi, to poprostu usunięcie od władzy przedstawicieli bogactwa i wyzysku i zastąpienie ich ludźmi, którzy dążą do tego, aby kraj nasz stał się wygodnem miejscem zamieszkania dla przeciętnego mężczyzny i kobiety.

Przechodząc do sprawy robót publicznych, minister zaznaczył, że na cel ten Kongres przyznał trzy miljardy trzysta miljonów dolarów. Minister wskazał na konieczność rozszerzenia robót publicznych oraz przyznania przez Kongres jeszcze dalszych funduszów.

W dalszym ciągu przemówienia polemizował minister z zarzutem eksperymentowania, który został postawiony rządowi Roosevelta. Rząd obecny nie pozwala sobie na żadne „sny na jawie". Nie cofa się on przed nowym planem, jeśli uważa, że ten może być korzystny dla kraju, ale równocześnie niema w tych jego przedsięwzięciach żadnego rzucania się na szalone ryzyko.

Prezydent zawsze będzie bronił słabszego przed mocniejszym. Odmawia on kobietom i dzieciom naszym zapewnionego im przez konstytucję prawa zaprzedania w niewolę swoich ciał i dusz na długie godziny pracy, bo nie chce, by praca ta powiększała dochody tych niewielu, których majątek jest tak ogromny, że zawrotu głowy dostajemy, gdy ujrzymy cyfry ich formularzy, wypełnionych przy opłacie podatku dochodowego.

Prezydent Roosevelt jest wodzem, na którego czekaliśmy wiele lat. Wielkie to szczęście, że ten człowiek znajduje się dziś na stanowisku najpotężniejszego władcy świata. Jest on dowódcą wielkiego okrętu, płynącego w dobrym kierunku. Byle wiatry były pomyślne, przywiedzie on nas do portu lepszej przyszłości.

Niżsi pracownicy państwowi

o nowych uposażeniach.

W ub. niedzielę obradował w Warszawie zarząd główny Związku niższych funkcjonarjuszów i pracowników państwowych. W posiedzeniu wzięło udział 50 delegatów z całego kraju.

W dyskusji poruszano przedewszystkiem sprawy, dotyczące przeszeregowania pracowników państwowych.

Nowa ustawa uposażeniowa i rozporządzenia Rady ministrów, wprowadzając ją w życie, zdaniem zarządu, zmieniają zasadniczo dotychczasowe normy, regulujące obowiązki i prawa pracowników państwowych. Wprowadzenie w życie wymienionych rozporządzeń pogorszyło znacznie dotychczasowe warunki pracy i wynagrodzenia oraz nabyte prawa emerytalne. Niekorzystne zmiany krzywdzą głęboko niższych funkcjonarjuszów.

Uposażenie niższych funkcjonarjuszów nie wystarcza na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb życiowych tak, że rodziny funkcjonarjuszów cierpią głód. Zarząd główny stwierdził anormalność warunków pracy funkcjonarjuszów w urzędach, zakładach i instytucjach państwowych. Do usunięcia tych warunków konieczne jest wydanie rozporządzeń, normujących ilość godzin pracy na dobę, odpoczynek niedzielny i urlopy wypoczynkowe. Konieczne jest utrzymanie zasady nienaruszalności praw nabytych przez lata pracy i uiszczanie opłat w wysokości uposażenia emerytalnego.

Zarząd główny Zw. niższych pracowników domaga się przeszeregowania niższych funkcjonarjuszów do grup uposażenia odpowiadających ich pracy i ilości lat służby.

Wkońcu rezolucji niżsi funkcjonarjusze państwowi domagają się ustawowego uregulowania zasady awansów i zagwarantowania wysługi lat, oraz obniżenia cen artykułów skartelizowanych, monopolowych, a nadto obniżki komornego w tym samym procencie, w jakim obniżono płace pracowników państwowych, począwszy od 1 kwietnia 1931 roku.

POTWORNY MORDERCA

PRZED SĄDEM DORAZNYM.

LWÓW, 26.2. Zwolenników sensacyj kryminalnych, którzy spodziewali się wielkich emocyj na procesie w sądzie doraźnym przeciw mordercy Emilji Scheffówny, Cybulskiemu, spotkał zawód. Sąd zarządził tajność rozprawy, nikt z publiczności na salę się nie dostał.

Stało się to na życzenie władz i opinji, a m. in. kuratora okręgu szkolnego we Lwowie, p. Gadomskiego, który w wywiadzie z przedstawicielem jednej z agencyj oświadczył m. in.:

„Opinja publiczna zajęła już zasadnicze stanowisko w sprawie wydatnego ograniczenia jawności rozprawy przeciw mordercy Cybulskiemu, uważając, że należy dążyć do uniknięcia, jak się wyrażono, propagandy zbrodni".

Koła pedagogiczne witają inicjatywę obywatelską w kierunku ograniczenia jawności rozprawy z jak największem uznaniem.

WPROWADZENIE OSKARŻONEGO.

Rozprawa w sądzie doraźnym w wielkiej sali sądu przysięgłych przy ul. Batorego rozpoczęła się o godz. 9 rano. Wśród ogólnego zaciekawienia wprowadzono potwornego zbrodniarza Cybulskiego pod silną estrażą policjantów. Cybulski zasiadł na ławie oskarżonych, nie zdradzając zdenerwowania, ani niepokoju. Zachwując się cynicznie, spoglądając na salę. Jest to wysoki brunet o bladej pociągłej twarzy, niespokojnych oczach.

Cybulskiego bronią adwokaci dr. Wohlfeld i dr. Balken. Cybulski w dalszym ciągu twierdził wobec obrońców, że ś.p. Scheffówna sama się otruła, a on jedynie poćwiartował i wyniósł jej zwłoki, chcąc ukryć fakt samobójstwa, popełnionego w jego kiosku tytuniowym. Należy dodać, że na procesie występuje z powództwem cywilnem siostra zamordowanej ś. p. Emilji, Julja z Scheffów Winnicka-Radziwiłł. Domaga się ona 10.000 zł., tytułem zwrotu kosztów pogrzebu i odszkodowania, twierdzi bowiem, że jako wdowa po poległym obrońcy Lwowa, pobierając 27 zł. miesięcznej renty, pozostawał na utrzymaniu swej zamordowanej siostry. .

AKT OSKARŻENIA.

Po zbadaniu generaljów oskarżonego sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia zarzuca Cybulskiemu popełnienie zbrodni morderstwa z premedytacją, na co wskazują słowa Cybulskiego, wypowiedziane jeszcze dnia 1 lutego w gronie znajomych: „Czekajcie, będziecie mieli za kilka dni wielką sensację".

W dalszym ciągu akt oskarżenia odtwarza przebieg zbrodni, dokonanej przez Cybulskiego w nocy 3 lutego.

Po akcie oskarżenia odczytano dokumenty, dotyczące ekspertyzy narzędzi zbrodni, części odnalezionego ciała i t.d.

ZEZNANIE CYBULSKIEGO.

Największe zainteresowanie budzą zeznania oskarżonego Cybulskiego, a zwłaszcza orzeczenie lwowskich rzeczoznawców psychjatrów z prof. dr. Sieradzkim na czele, który wyrazi swoją opinję o stanie umysłowym Cybulskiego. Jak już podawaliśmy, Cybulski twierdził, że został ranny w głowę.

Przy zeznaniach Cybulskiego sąd zarządził tajność rozprawy, publiczność usunięto z sali. Pozostała jedynie najbliższa rodzina Cybulskiego. Wyrok spodziewany jest jutro wieczorem. Ogólnie mówią, iż Cybulski będzie skazany na śmierć.

Zbrodnicze działanie mafji

w związku z aferą Stawiskiego.

PARYŻ, 26.2. Dochodzenie w sprawie zabójstwa radcy sądowego Prince'a nie posunęło się naprzód. Władze śledcze otrzymują setki listów, dotychczas jednak nie natrafiono na ślad złoczyńców. Dzienniki prawicowe atakują policję bezpieczeństwa, zarzucając jej prowadzenie śledztwa w określonym zgóry kierunku. Prasa zaznacza, że komisarz Belin, wysłany do Dijon, rozgłaszał już zawczasu wiadomość o popełnieniu przez Prince'a samobójstwa.

Gustaw Herve w „Victoire" ostro występuje przeciw mafji polityczno - policyjnej, której wyraźnie zarzuca popełnienie zbrodni. Herve pisze:

DEMORALIZOWANA REPUBLIKA.

„Demoralizowana w ciągu 50 lat, anarchistyczna, bezbożna republika francuska nie jest jeszcze do tego stopnia zgangrenowana, by tolerować działanie mafji, bez względu na to, że mafja ta ukrywa się w zacienionych czeluściach masonerji".

PARYŻ, 26.2. Onegdaj był przesłuchiwany przez administracyjną komisję śledczą komisarz Pachot.

44 MIESIĘCY.

Komisarz złożył w swoim czasie w sprawie Stawiskiego, cztery szczegółowe raporty radcy Prince'owi, który ze swej strony przekazał je służbowo prokuratorowi. Prokurator Pressard w ciągu 44 miesięcy nie zrobił żadnego użytku z tych raportów.

PARYŻ, 26.2. W związku z zapowiedzianem przez ministra sprawiedliwości wytoczeniem śledztwa przeciwko szeregowi nowych osób, zamieszanych w aferę Stawiskiego, dziennik „Le Jour" donosi, że akcja ta pozostaje w łączności z zeznaniami, jakie złożył zabity radca Prince przed administracyjną komisją śledczą. Pismo notuje pogłoski, według których dochodzenie byłoby skierowane przeciw b. ministrom Dalimier, Renault i Reynaldy oraz przeciw prokuratorowi republiki Dressard'owi.

„Le Journal" przewiduje, że w najbliższym czasie będą zastosowane sankcje wobec kilkun wyższych przedstawicieli sądownictwa.

ŻYCZLIWE OSTRZEŻENIA.

PARYŻ, 26.2. PAT. Sędzia śledczy w Bayonne d'Uhalt, który prowadzi śledztwo w sprawie Stawiskiego, otrzymuje w ostatnich czasach ostrzeżenia od życzliwych osób, które zalecają mu ostrożność i wystrzeganie się picia nawet szklanki wody poza domem.

Sędzia d'Uhalt zapowiada, że w przyszłym tygodniu przystąpi do przesłuchania ważnych świadków i oskarżonych, m. in. uwięzionych dep. Bonnaure i dyr. Guebin.

W dniu wczorajszym z polecenia sędziego d'Uhalt zasekwestrowano w jednym z urzędów pocztowych w Paryżu przesyłkę, która nadeszła z Berlina pod adresem Alexandre w Paryżu (przypuszczalnie Stawiskiego).

ZGINĘŁY NOTATKI.

PARYŻ, 26.2. „La Liberte" zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby z mieszkania zamordowanego w Lijon sędziego Prince'a w niewyjaśniony dotychczas sposób zniknęły wszelkie jego notatki, dotyczące afery Stawiskiego.

Zdaniem dziennika, kompromitujące cały szereg wybitnych osób dokumenty zostały skradzione przez osoby zainteresowane w ich zniknięciu zaraz po wyjeździe sędziego do Dijon. Ważne dokumenty w sprawie Stawiskiego zginęły nietylko z mieszkań prywatnych, lecz nawet z kancelaryj sądowych.

POLSKIE TOWARY

W ARGENTYNIE.

WARSZAWA, 26.2. (PAT). Wysłannik eksportowy warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej w Argentynie uzyskał dalsze zamówienia na dostawę różnych wyrobów włókienniczych, jak tkaniny bawełniane, letnie i zimowe, płóótna introligatorskie i t. p. wartości przeszło 200.000 franków francuskich.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 173.05, Holandja 357.35, Londyn 27.05—27.02, Nowy Jork 5.32½, Nowy Jork (kabel) 5.33, Oslo 136.15, Paryż 34,94—34.93½, Praga 21.99, Szwajcarja 121.42, Sztokholm 139.75, Włochy 45.60.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla waluty włoskiej. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.30 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.72. Dolar złoty 9.02. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 209.40—209.30.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.50—57.00—57.13 (odcinki po 500 dol.) 58.25—57.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 112.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50—53.00; 5 proc. konwersyjna 57.00—56.75; 6 proc. poż. dolarowa 68.00—68.25—68.13 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 86.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 16.75; Starachowice 10.75—16.6?

UPADEK SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

Wiele w ostatnich czasach mówiono na temat tak zwanego „małego człowieka", obecny kurs zaznacza konieczność zainteresowania się tym człowiekiem, którym jest **drobny wytwórca lub drobny kupiec.** W kierunku tym poszła jakoby reorganizacja naszego szkolnictwa, które ma w przyszłości więcej uwagi poświęcać **wykształceniu zawodowemu,** niż ogólno-kształcącemu. To też zdawałoby się, że w ostatnich latach powinnibylibyśmy spotkać się z rozwojem szkolnictwa zawodowego. Niestety, sprawozdania liczbowe ze stanu szkolnictwa zawodowego wykazują stan rzeczy wręcz odwrotny.

Gdy porównamy stan szkolnictwa zawodowego w 1929-30 roku szkolnym ze stanem jego w 1932-33 r., to przedewszystkiem uderzy nas **wielki ubytek kształcącej się młodzieży.** Liczba szkół i kursów zawodowych pozostała prawie bez zmiany. Uczniów natomiast było z każdym rokiem mniej.

W 1929-30 r. było w Polsce uczniów szkół i kursów zawodowych ogółem 77.925, spadek szedł stopniowo, aż w ostatnim roku szkolnym liczba uczniów **zmalała do 68.809.** W ciągu więc lat trzech ilość wychowanków szkół i kursów zawodowych zmniejszyła się o przeszło 15.000, przyczem najbardziej zmalała liczba uczniów na wydziałach o poziomie niższym i średnim, oraz na kursach zawodowych, gdy na poziomie średnim drugiego stopnia i wyższym liczba wychowanków wzrosła.

Z ogólnej liczby wychowanków szkolnictwa zawodowego przypada 38.200 na chłopców, a 30.600 na dziewczęta. Zaznaczyć trzeba, że **około 41.600 wychowanków kształciło się w szkołach prywatnych, a tylko reszta w państwowych (21.800) i samorządowych (5.300).** Największa ilość młodzieży uczęszczała do szkół przemysłowych i rzemieślniczych, gdyż prawie 33.000. Do szkół handlowych uczęszczało 24.400 uczniów, do szkół rolniczych — 1.700, do szkół gospodarstwa domowego 2.800, do szkół komunikacyjnych 4.700 itd.

Również w **ludowych szkołach rolniczych** widoczny jest odpływ uczniów. 1930 r. liczyły te szkoły 5.697 wychowanków, a w 1933 r. tylko 4.585, czyli spadek liczby kształcącej się zawodowo młodzieży męskiej wynosi prawie 20%.

Wcale nie lepiej przedstawiała się sprawa w **zawodowych szkołach dokształcających.** Szkoły te, w których dokształcają się uczniowie pracujący czy to w handlu, czy to w przemyśle, czy rzemiośle, zmniejszyły bardzo znacznie liczbę swoich wychowanków. W 1931-32 r. było tych szkół w Polsce 733 i liczyły one ogółem 103.927 uczniów. W roku następnym tj. w 1932-33 było szkół zawodowo-dokształcających już tylko 670 i miały one zaledwie 86.148 uczniów. W ciągu roku ubyło więc w tych szkołach 17.779 uczniów. Ten olbrzymi spadek uczniów szkół dokształcających musi zwrócić uwagę każdego, gdyż stawia on bardzo **złe horoskopy dla przyszłego naszego rozwoju gospodarczego.** Jeżeli zwrócimy uwagę na liczbę uczniów według poszczególnych działów, to spostrzeżemy, iż największy ubytek wychowanków wykazuje szkolnictwo przemysłowo-rzemieślnicze. Szkolnictwo to w 1931-32 r. liczyło 95.359 uczniów, a w roku 1932-33 zaledwie 78.782 uczniów. Szkolnictwo handlowe w tym czasie straciło 1.200 wychowanków i liczyło w 1933 r. — 7.366 uczniów.

Z tego pobieżnego przeglądu widać wyraźnie, jak daleko odbiega rzeczywistość od pisanych programów. Pomimo zapowiedzi rozwoju szkolnictwo zawodowe coraz mniej kształci fachowców i coraz słabsze jest jego promieniowanie. Spadek liczby uczniów szkół dokształcających o 17% w ciągu tylko jednego roku szkolnego jest wprost zastraszający. Spadek ten wywołany został niewątpliwie kryzysem gospodarczym, niesłychanie trudnemi warunkami, w jakich pracują przemysł, handel, rzemiosło i rolnictwo. Kurczenie się warsztatów pracy powoduje zmniejszenie popytu na siły fachowe. Zła konjunktura jednak jest przemijającą, a luka, jaka się wytworzy w szeregach młodzieży zawodowo wykształconej może się fatalnie odbić na naszej przyszłości gospodarczej.

„Mały człowiek" potrzebuje rzeczywiście opieki państwa, **potrzebuje** przedewszystkiem w dziedzinie oświaty zawodowej, jak widać jednak z powyższego w rzeczywistości oświatę tę otrzymuje w coraz mniejszych dozach.



POGRZEB OFIARY ROZRUCHÓW PARYSKICH.
Tłumnie zgromadzeni Marokańczycy, zamieszkali w Paryżu, oddali ostatnią posługę swemu rodakowi Gali Merian, zmarłemu wskutek ran odniesionych podczas rozruchów paryskich.

Kolonizowanie wschodu Niemiec
pod kątem niemieckich planów strategicznych.

W jednym z numerów z końca stycznia rb. zajmuje się niemieckie wojskowe czasopismo „Deutscher Wehr" sprawą kolonizacji terenów na niemieckim wschodzie. „Sprawa przedstawia się dzisiaj tak — czytamy tam — że koniecznie i przedewszystkiem trzeba uodpornić niemiecką granicę wschodnią pod kątem widzenia osadnictwa i obrony granic. Akcja osadnicza na pograniczu musi posiadać bezwzględnie charakter wojskowy i musi być nastawiona na potrzeby wojskowe pod względem swej strony techniczno - organizacyjnej i pod względem doboru materjału ludzkiego".

Tak formułując swoje postulaty, „Deutsche Wehr" zajmuje się dalej rozwinięciem szczegółów akcji, jaka winna być w tym zakresie przeprowadzona. Doniosłą rolę odegra w tej akcji dobrze zorganizowany stan chłopski, rekrutujący się spośród b. wojsk. Osadnikami winni zostać tylko ludzie, którzy odbyli służbę wojskową. Konieczne jest przeprowadzenie akcji osiedleńczej stosownie do wojskowych potrzeb strategicznych i taktycznych, przyczem niezbędnem okaże się pozostawianie osadnika w ciągłym kontakcie z garnizonami Reichswehry. „Nawet gdyby korzyści wojskowe — kończy Deutsche Wehr" — z takiego uzbrojenia granicy nie odpowiedziały sceptycznie patrzącym kołom fachowym, to jedno wydaje się być pewnem, jeśli napierający wróg spotka się już na samej granicy z zdecydowaną wolą obrony ziemi, pokierowaną umiejętną ręką chłopa-żłonierza, jeśli nieprzyjacielski żołnierz spostrzeże, że na granicy czeka na niego śmierć, to wynikający stąd sukces moralny stanowi już poważną zdobycz".

ALBERT RYCERSKI
Kardynał Mercier o królu Belgów.

Na łamach „Figaro" ukazał się artykuł znakomitego pisarza Georges Goyau z Akademji Francuskiej, poświęcony pamięci tragicznie zmarłego króla Alberta I. W artykule tym, kreśląc sylwetkę króla - bohatera, Goyau opiera się **głównie na spuściźnie literackiej po zmarłym kilka lat temu kardynale Mercier** i na ogłaszanych przezeń listach pasterskich.

Miłość ojcowska, jaką kardynał od wczesnych lat młodości Alberta otaczał młodego księcia, a potem króla, z biegiem lat, a zwłaszcza w czasie wojny światowej, wzmocniła się jeszcze bradziej. **Podziw dla cnót chrześcjańskich i waleczności młodego króla znalazł swój wyraz w słynnym liście pasterskim p.t. „Patrjotyzm i wytrwałość"**, ogłoszonym w okresie **Bożego Narodzenia** 1914 r. po inwazji **Niemiec na** Belgję. „Król nasz — pisze w nim kardynał — znajduje się na najwyższym szczeblu drabiny moralnej; jest on może jedynym, który sobie z tego nie zdaje sprawy, podczas gdy my wszyscy doskonale sobie to uświadamiamy, widząc go, jak w okopach obchodzi wszystkich żołnierzy, uśmiechem swym dodając otuchy tym, których prosi o dalszą wiarę w Ojczyznę".

W liście pasterskim „Nauka wypadków", **kardynał Mercier** znów **daje wyraz swemu głębokiemu uznaniu dla wielkich zasług króla**, podkreślając jego nadzwyczajną **skromność i szlachetność.** List ten, ogłoszony na początku roku 1918, jak również następny, z 15 października tegoż roku pt. „Chwała Sprawiedliwości Bożej", sławią w dalszym ciągu bohaterskiego króla Belgów, który w obronie zagrożonej ojczyzny walczy na równi ze zwykłymi żołnierzami.

O tem, jak bardzo walory duchowe i moralne króla Alberta były cenione przez Ojca św., świadczy najlepiej rozporządzenie papieża Benedykta XV, nakazujące, by podczas mszy św. odprawianej przez kapłanów belgijskich, wspominano w modlitwach imię tego monarchy.

Po raz ostatni przed śmiercią kardynał Mercier składa hołd cnotom chrześcijańskim króla Alberta I. w roku 1925 podczas uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Guduli w Brukseli z okazji 25-lecia ślubu pary królewskiej, nazywając go **„Albertem Rycerskim"**, uosobieniem człowieka, którego każdy, kto ma poczucie szlachetności i sumienia, musi otaczać czcią i miłością". Mówiąc o panowaniu króla Alberta, kardynał stwierdza, że nietylko **spełnił** on wszystkie pokładane weń nadzieje narodu belgijskiego, **ale nawet znacznie je przewyższył.**

Z DNIA

NEGATYWNE USTOSUNKOWANIE SIĘ.

„Kurjer Poranny" z oburzeniem donosi, że na zebraniu sanacyjnego „Związku polskiej młodzieży demokratycznej" w Poznaniu, odbytem w sali uniwersytetu,

„mgr. Józef Wojciechowski, były prezes tej organizacji, wygłosił referat, omawiający projekt nowej Konstytucji. Zabierający głos w dyskusji członkowie ZPMD, jak również sam prelegent ustosunkowali się do tego projektu negatywnie, krytykując zwłaszcza wybór elity i skoncentrowanie silnej władzy w osobie Prezydenta R.P.

Dotychczasowe założenia ideologiczne i programy prac tej organizacji — pisze „Kurjer Poranny" — nigdy nie odbiegały od zasadniczej linji obozu marszałka Piłsudskiego. Co więc skłoniło poznańskie Z. P. M. D. do zajęcia w tym wypadku wręcz odmiennego stanowiska — nie wiemy.

Nie wiemy również jak ustosunkowały się do swych poznańskich kolegów inne środowiska ZPMD. Czy solidaryzują się z p. Wojciechowskim et consortes, czy może uważają jego enuncjacje jako wogóle nie wymagające odpowiedzi, ze względów chociażby dość niewspółmiernej wagi jego osoby w stosunku do ważkości poruszanego zagadnienia? Czy tak, czy owak — wypowiedzieć się trzeba. I to jasno, bo tylko „clara pacta — claros faciunt amicos".

Zydostwo
OSAMOTNIONE.

Dr. J. Gotlib na tle stosunków w Austrji wyjaśnia w „Hajncie", jakie znaczenie ma dla polityki żydowskiej porażka socjalistów:

— Upada jedna z najsilniejszych twierdz marksizmu w Europie... Świadomość klasowa proletarjatu austrjackiego nie wytrzymała burzy narodowych ruchów. Młodzież odpadła. Szerokie masy zobojętniały i ostatni wierni wyznawcy religji marksowskiej leżą ranni na barykadach.

Sytuacja żydów w Austrji — na skutek upadku socjalistów — pogorszyła się:

— Łącznie z upadkiem pozycyj socjalistycznych w Austrji dla tamtejszych żydów nadszedł czas, który mało będzie się różnił od sytuacji w roku zeszłym w Niemczech hitlerowskich.

Żydzi są coraz bardziej osamotnieni w krajach rozproszenia:

— Nie łudźmy się — zostajemy sami, zupełnie sami na szerokim świecie. Złudzenie niektórych z nas, że możemy znaleźć gdzieś przyjaciół i obrońców, znikają z każdym dniem. Również w mowach tych nie-żydów, którzy jakoby odżegnują się od judofobji, dźwięczy taki ton, który wywołuje w nas wstręt. Ci ludzie z cyniczną szczerością przyznają się, że znoszą nas dlatego tylko, że nie mogą nas całkowicie wyniszczyć.

EKSPERYMENTY BUDOWLANE.

„Uzbrojenie" parcel rozbroiło reflektantów.

W roku ubiegłym Fundusz Pracy zrobił na terenie Zagłębia pierwszą próbę w zakresie drobnego budownictwa mieszkaniowego. Był nią projekt budowy dużego osiedla małych domków na kolonji Staszic pod Strzemieszycami.

Dokąd projekt obracał się w ramach teorji, całość wyglądała bardzo ponętnie, nic też dziwnego, że do budowy małych domków zgłosiło się kilkuset reflektantów, kiedy jednak miano przystąpić do realizacji zamierzenia, odwrotna strona medalu ukazała się w takiem świetle, że wszyscy niemal reflektanci wycofali się, stwierdziwszy niewłaściwe ujęcie sprawy, a przedewszystkiem niebywale wysoką cenę całego przedsięwzięcia.

W rezultacie tak celowe w założeniu zagadnienie spotkało całkowite niepowodzenie, mimo bowiem dużych ułatwień, w postaci dogodnej pożyczki zarówno na kupno terenu, jak i na budowę, sprawa okazała się dzięki uciążliwym warunkom daleka od doskonałości i praktycznie nie wytrzymała próby życiowej. Spowodował to przedewszystkiem przepis, nakładający na miasto **obowiązek „uzbrojenia", tj. zaopatrzenia przeznaczonych do zabudowy terenów w wodociąg, kanalizację, prąd elektryczny i drogi.** Jakie to pociąga za sobą wydatki, świadczy fakt, iż **koszt parceli o powierzchni 1000 mtr. kw. z 250 zł. wzrósł skutkiem uzbrojenia do 1850 zł.** Cenę tę sam Magistrat uznał za wygórowaną i obniżył następnie do 1250 zł., co zresztą **dla reflektantów** było ceną za wysoką.

Pozatem, niewiadomo dlaczego, **budowę domków oddano firmie zamiejscowej**, która, nie znając miejscowych stosunków, nie umiała obliczyć istotnych kosztów budowy.

Wynik pierwszej próby i niefortunnych eksperymentów był taki, iż **zamiast budowy kilkuset domków, powstało ich zaledwie 20 i to, zdaje się, wybudowanych jedynie dla ratowania powagi podjętej przez Fundusz Pracy akcji** budowy małych domków.

Gdyby Fundusz Pracy, zamiast niefortunnych pomysłów, sprawę budowy małych domków postawił na właściwej płaszczyźnie, tj. dawał reflektantom, posiadającym pewien zasób pieniędzy i chcącym zdobyć własny dach nad głową, brakującą im część gotówki, w **wysokości 40—50% kosztów budowy**, nie krępując ich ani miejscem, ani rodzajem budowy, niewątpliwie małe budownictwo przybrałoby masowy charakter, gdyż jest to rzecz niezwykle ponętna, niema bowiem człowieka, który nie chciałby posiadać własnego domu.

Zdawałoby się, iż po tylu już u nas niefortunnych eksperymentach w zakresie budownictwa sprawa ta wejdzie wreszcie na właściwe tory, tymczasem okazuje się, iż **w dalszym ciągu robi się kosztowne i szkodliwe doświadczenia.** W tegorocznym np. planie kredytowo - budowlanym Funduszu Pracy projektowane jest **założenie specjalnej spółki do budowy domów dla pracowników fizycznych i umysłowych.** Komu, na co i do czego potrzebne jest takie przedsiębiorstwo trudno ustalić, natomiast zgóry można powiedzieć, że efekt będzie ujemny i spółka taka napewno nie przyczyni się do rozwoju powierzonego sobie zadania, to też przed rozpoczęciem sezonu budowlanego należałoby zrezygnować z pomysłu i zaniechać nowych eksperymentów.

Bezrobotni chcą jeść.

Co może zrobić Fundusz Pracy?

Jest rzeczą charakterystyczną, że zarówno powiatowy, jak i lokalne komitety Funduszu Pracy w Zagłębiu **nie wykazują jakiejkolwiek inicjatywy w zakresie pomocy bezrobotnym.** Cała działalność tych instytucyj ogranicza się **do wydania bezrobotnym otrzymanego z wojewódzkiego, względnie powiatowego komitetów zasiłku i na tem kończy się ich akcja.** A przecież jest to dziedzina, gdzie tyle można zrobić dobrego i wykazać prawdziwą troskę o los nieszczęśliwej ludności. Dla przykładu weźmy choćby **jadłodajnie dla bezrobotnych.** W innych miejscowościach jadłodajnie takie istnieją, stanowiąc duże dobrodziejstwo dla bezrobotnych, natomiast na terenie Zagłębia akcję tę prowadzą, oczywista w małych rozmiarach, tylko niektóre Tow. dobrocz., lub panie Wincentki.

Sprawę tą poruszaliśmy już kilkakrotnie, jednak bezskutecznie, a jak nam komunikowano, komitety Funduszu Pracy tłomaczą się tem, **iż jest to akcja zbyt skomplikowana i kłopotliwa**, wymagająca zarówno odpowiedniego pomieszczenia, jak i różnych urządzeń.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż prowadzenie jadłodajni wymaga więcej pracy i zachodu, niż wydanie bezrobotnym kuponów, jeżeli jednak komitety same nie mogą podołać zadaniu, **to łatwo można porozumieć się w tej sprawie z Tow. dobroczynności**, lub Stow. pań Wincentek, które niewątpliwie wzięłyby udział w współpracy.

Wszak wiadomo z publikacyj, iż Fundusz Pracy da zatrudnienie tylko części bezrobotnych, a reszta nadal będzie na łasce losu **i jeżeli nie można było z takich czy innych względów uruchomić jadłodajni w porze zimowej, należałoby zająć się tem obecnie, czego wymaga prosta sprawiedliwość, aby bezrobotni, nie mogący otrzymać pracy, dostali chociaż taki zasiłek, którego celowość i pożytek jest ogólnie wiadomy.**

Możeby w sprawie tej wystąpił z inicjatywą powiatowy komitet Funduszu Pracy i wydał stosowne instrukcje i zalecenia komitetom lokalnym, nie wykazującym zbytniego zapału do pracy, której dobrowolnie się podjęło.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Wtorek

Dziś Julji
Jutro Romana
Wschód słońca 6 m. 37.
Zachód „ 17 m. 18.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Tunel".
EDEN: „Żółty Książę".
PALACE: ???

BĘDZIN
APOLLO: „Król cyganów"
ŚWIATOWID: „Pieśń nad pieśniami".
NOWOŚCI: „Jej królewska mość".

DĄBROWA
ARS: „Platynowa Blondynka".
BAJKA: „Bóg mórz południowych".

ZAWIERCIE.
STELLA: „Jego ekselencja subjekt".

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W czwartek, dnia 1 marca b.r. o godzinie 8 min. 15 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników przy ul. 3 Maja nr. 25 wygłosi odczyt p. mec. H. Horski na temat: „**Oświadczenie woli jako źródła zobowiązań. Powstawanie zobowiązań z innych źródeł**". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **PRZED IMIENINAMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W GRODŹCU.** Z inicjatywy zarządu gminy Grodziec zwołane zostało zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych. Zebranie zagaił komisaryczny wójt p. B. Imiołczyk, poczem omówiono program obchodu w ogólnych zarysach. Szczegółowy natomiast program uroczystości opracuje komitet obchodu, przy współudziale poszczególnych sekcyj. Kolei dokonano wyboru ścisłego komitetu w składzie pp.: Dobrowolskiego T., jako przewodniczącego, Wł. Wolskiego — wiceprzew., Mr. Imiołczyka — skarbnika, R. Jankowskiego — sekretarza, ks. Chwisteckiego, St. Frasunkiewicza, Tomasika Jakóba i M. Szmidta.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 27 b.m. o godz. 16.30 specjalnie przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych p.t. „ZACZAROWANE KOŁO" baśń dramatyczna w 5 odsłonach L. Rydla. W głównej roli kob. występuje p. J. Sokolicz. Ceny miejsc od 20 do 50 gr. Dziś dnia 27 b.m. o godz. 20.15 zostanie odegrana po raz ostatni sztuka w 4 aktach G. B. Shawa „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach najniższych. (Cały parter 1 zł., amfiteatr i galerja 50 gr.).

Środa dnia 28 b.m. o godz. 20.15 baśń dramatyczna w 5 obrazach p.t. „ZACZAROWANE KOŁO". Ceny miejsc najniższe (od 50 gr. do 1 zł.).

REPERTUAR

Wtorek dnia 27 b.m. o godz. 16.30 „ZACZAROWANE KOŁO" po cenach najniższych.

Wtorek dnia 27 b.m. o godz. 20.15 „LEKARZ NA ROZDROŻU" po cenach najniższych.

Środa dnia 28 b.m. o godz. 20.15 „ZACZAROWANE KOŁO" po cenach najniższych.

KOBIETA, KTÓRA WIE CZEGO CHCE.

Dnia 1 marca b.r. w teatrze miejskim w Sosnowcu, o godz. 20.15 wystąpi HELENA MAKOWSKA w głównej roli w operetce p.t. „KOBIETA, KTÓRA WIE CZEGO CHCE". Muzyka Oskara Straussa, libretto Brodziński - Krzewiński.

Wraz z Heleną Makowską: Ola Obarska, Z. Węgrzynówna, Marjan Wawrzkowicz, Worch, Chaveau-Zakrzewski, Ciborski, Sosnowski, Leśniewski, Rakowiecki i S. Znicz, którzy inteligencją gry i przemiłemi głosami dadzą nam prawdziwą ucztę artystyczną.

Zaznaczyć trzeba, że operetka ta grana była w Warszawie w teatrze „8.30" 104 razy przy wypełnionej sali.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 27 bm. o godz. 19.30 — „Marta" (występ opery krakowskiej).

Środa 28 bm. — „Papa".

× **WALNE ZGROMADZENIE „SOKOŁA" W GRODŹCU.** Dnia 27 b.m. o godz. 20 w kancelarji sokolej odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Grodźcu. Członkowie, którzy zalegają w opłacie składek dłużej niż 3 miesiące, nie będą dopuszczeni do udziału w walnem zgromadzeniu, o ile przed tym terminem nie wyrównają zaległości.

JAK WYGLĄDA CHIŃSKI ŚLUB.

W nowym doskonałym filmie Metro-Goldwyn-Mayer p. t. „Żółty Książę" z Ramonem Novarro i Helen Hayes ujrzymy oryginalny ślub chiński z całym przepychem jego egzotycznego ceremonjału. W scenach tych brało udział tysiące Chińczyków, których specjalnie w tym celu sprowadzono do Hollywoodu z chińskiej dzielnicy San Francisco. Poza niezwykle ciekawemi scenami ślubu ten nowy film Ramona obfituje w szereg wyjątkowo ciekawych scen, malujących obyczajowość i intymne szczegóły chińskiego życia. Ciekawy, oryginalny scenarjusz, świetna gra Ramona oraz Helen Hayes (bohaterki „Pożegnania z bronią") oraz egzotyczne chińskie pieśni miłosne, z wdziękiem śpiewane przez tę parę aktorów — to wszystko składa się na najpiękniejszy bezsprzecznie film sezonu.

Jak nas informują, „Żółty Książę" ukaże się już dziś na ekranie kina „Eden". 130

Zjazd okręgowy

ZWIĄZKU LEGJONISTÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W ub. niedzielę odbył się w Zawierciu zjazd okręgowy Związku Legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjazd przybyli delegaci oddziałów Związku z powiatów: Będzińskiego, Zawierciańskiego, Częstochowskiego i Olkuskiego. Zjazd zagaił, a następnie przewodniczył poseł dr. W. Gosiewski, który następnie wygłosił dłuższe przemówienie. Po przemówieniach powitalnych i sprawozdaniach z działalności Związku wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes pos. dr. **Gosiewski**, wiceprezesi pp.: **Toba i R. Cholewicki**, sekretarz Łapiński, skarbnik Szwaja, referent samopomocy **Mauzagen**, ref. kult.-ośw. **Kantor - Mirski**, ref. organizacyjny **Styka** oraz członkowie zarządu: kom. **Almstaedt, Chrząszczewicz**, pos. **Byczyński, Rabsztyn, Kłębek.** Do komisji rewizyjnej wybrano: **Zawadzkiego, Matyszkiewicza, Janickiego, Millera i Grabowskiego.** Do sądu koleżeńskiego weszli: **Brudnicki, dr. Mac. Renik, mjr. Jackowski, dr. Michnowski i Kobyłecki.**

Na zjazd przybyli w charakterze gości p. starosta Konopacki, przedstawiciele Związku oficerów rezerwy, Związku podoficerów rezerwy, Związku powstańców śląskich i in.

W przemówieniu swem poseł dr. W. Gosiewski podniósł zasługi posła inż. Sowińskiego, który jakkolwiek nie był legjonistą z racji swej pracy może być adoptowany przez Związek legjonistów.

Zamknięcie wystawy morsk.

W DĄBROWIE.

Jak dobrym i celowym pomysłem było urządzenie wystawy morskiej, otwartej staraniem miejscowego oddziału L. M. i K. w Dąbrowie, świadczy najlepiej zainteresowanie, jakie wystawa ta wywołała w całem Zagłębiu. Wyrazem tego była olbrzymia, jak na nasze stosunki, frekwencja, wynosząca dziennie, łącznie z młodzieżą szkolną, do tysiąca osób. Prócz szkół, wystawę zwiedzała zarówno inteligencja, jak i sfery robotnicze. Pozatem niektóre organizacje urządziły dla swych członków zbiorowe wycieczki na wystawę, jak również wystawę zwiedzili żołnierze 23 p.a.l. z Będzina, a nawet umożliwiono obejrzenie wystawy bezrobotnym.

W ubiegłą niedzielę nastąpiło wieczorem zamknięcie interesującej wystawy, która w zakresie propagandy polskiego morza miała poważne znaczenie.

× **25-LECIE TOW. LEKARSKIEGO.** Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrow. wydało drukiem pamiętnik poświęcony 25-letniej swej działalności. Pamiętnik obrazuje bogatą w wyniki działalność naukową i społeczną Towarzystwa lekarskiego w latach 1907—1932 oraz daje dokładną relację z uroczystości jubileuszowych Towarzystwa lekarskiego. Pamiętnik wydano b. starannie.

× **SEKCJA SZACHISTÓW SPÓŁDZ. KOŁA OŚWIAT. W KLIMONTOWIE** rozegrała turniej klasyfikacyjny w lokalu Koła, który trwał jeden miesiąc. Udział w turnieju wzięło 20 graczy. Rezultat następujący: Mistrzostwo klasy „A" zdobył p. J. Kałuża, uzyskując 17 punktów na 19 możliwych, II m. p. J. Nowacki — 17 pkt., III — J. Zientara 16½, IV — W. Baka 16, V — M. Ferlacki 15, VI — W. Faryno 14, VII — S. Fudała — 12½. Mistrzem klasy „B" została p. M. Zbrojowa 12 pkt. Sekcja zgłosiła udział do rozgrywek drużynowych Zagłębia.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 27 LUTEGO.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 L. van Beethoven — koncert wiolonczelowy w wyk. Pablo Casal'sa z tow. orkiestry (płyty). 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert zespołu salonowego Stefana Rachonia (Warszawa). 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. Prelegent prof. Henryk Mościcki (Warszawa). 16.55 Muzyka. 17.20 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego (Warszawa). 17.50 Pogawędka Cioci Heli dla dzieci. 18.00 Odczyt pt. „Jak pracują nasze mięśnie" wygł. prof. Jan Sosnowski (Warszawa). 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 Recital śpiewaczy Olgi Szumskiej (Warszawa). 19.05 Rozmaitości. 19.10 Dr. Olga Ręgorowiczowa: „Refleksja kobiety współczesnej o „Dniach i nocach" Dąbrowskiej. 19.25 Feljeton z Warszawy. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Nitouche" operetka w 4 aktach Herve (Warszawa). 21.00 Kwadrans literacki: „Bal" Jerzego Szaniawskiego. 21.15 D. c. operetki. 22.30 Muzyka taneczna z kabaretu „Femina" w Warszawie.

Niefortunne zebranie
PRZEDWYBORCZE.

W uzupełnieniu podanej przed kilku dniami notatki o rozpoczęciu agitacji przedwyborczej na terenie Dąbrowy, komunikują nam, iż do akcji tej usiłuje się wciągnąć nietylko właścicieli nieruchomości, lecz także rzemieślników i właścicieli przedsiębiorstw handlowych. W ubiegłym tygodniu odbyło się właśnie takie zebranie, na którem dzięki niezręczności, czy też temperamentowi przewodniczącego, wyszedł na jaw istotny cel akcji.

Kiedy mianowicie przewodniczący zaczął sypać obietnice, zabrał głos jeden z rzemieślników, oświadczając, iż takie obietnice i zapewnienia słyszą już od kilku lat, a tymczasem wszyscy schodzą już na psy. Mówcę poparli inni i zamiast omawiania akcji przedwyborczej, w przemówieniach słyszało się tylko skargi, narzekania i pretensje.

Przewodniczący usiłował kilkakrotnie skierować przemówienia na właściwe tory, co mu się jednak nie udało i w przystępie zdenerwowania zawołał: „Jesteście od tego, aby słuchać i płacić, a nie rządzić. Te sprawy należą do kogo innego". Na takie dictum zapanowała wśród zebranych konsternacja, a następnie oburzenie i zgromadzeni, ze słowami: „w takim razie nie jesteśmy tu potrzebni", zaczęli gromadnie wychodzić. Przewodniczący uznał po niewczasie, że postąpił niewłaściwie, lecz nie mógł już uratować sytuacji i pierwsze zebranie przedwyborcze odniosło wręcz przeciwny skutek. Niefortunny krok przewodniczącego ma być w ten sposób naprawiony, że przedstawiciele kupiectwa i rzemiosła mają złożyć swe skargi i pretensje „na piśmie", aby prowadzący akcję przedwyborczą zyskali na czasie i mogli podczas pertraktacyj skaptować łatwowiernych.

× **CIEKAWY ODCZYT.** Zrzeszenie sędziów i prokuratorów przy Sądzie okr. w Sosnowcu i sekcja lekarzy higjenistów przy Związku lekarzy P. P. oddział w Sosnowcu urządzają w dnin 1 marca rb. o godzinie 20 w sali konferencyjnej Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odczyt na temat „Ustawodawstwo żywnościowe wobec próby życiowej", który wygłosi prelegent dr. med. Marjan Molicki.

× **ROZWÓJ TOW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY EWANGELICKIEJ W SOSNOWCU.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie Tow. pol. młodzieży ewang. w Sosnowcu. Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych sekcyj, Tow. wykazało w ciągu ub. r. wielką ruchliwość na polu artystyczno - kulturalnym: zorganizowana została nowa sekcja muzyczna pod kierownictwem p. O. Grabego; sekcja sceniczna dała kilka udatnych przedstawień, między innemi wystawiła z wielkiem powodzeniem komedję Al. Fredry p.t. „Gwałtu, co się dzieje": chór Tow. zdobył puhar i I miejsce na turnieju śpiewaczym towarzystw polskiej młodzieży ewang. w Pszczynie. Prezesem wybrano jednogłośnie ks. pastora Jerzego Tytza, wiceprezesami pp.: O. Grabego i Bliwertową, ponadto do zarządu weszli pp.: Steinert Karol, Kreuzburg, Mayerówna Elza i Zychla. Wybrano również kierowników poszczególnych sekcyj.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** W ub. niedzielę późnym wieczorem zatrzymani zostali pod Brzezinami Śl. przez straż graniczną mieszkańcy Zagłębia Dąbr.: Józef Dziuk, Stanisław Dorobik i Sylwester Musiolik z Będzina oraz Fr. Kundelik, Stanisław Grenda, Stanisław Rychter i Wawrzyniec Polewczyk z Czeladzi. W obawie przed strzałami strażników porzucili oni przemyt na stronie niemieckiej. Tej samej nocy zostali zatrzymani pod Brzozowicami: Stefan Rosa, Stanisław Kiterek i Józef Kuleja z Grodkowa oraz Czesław Kubala z Psar.

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** 24 b.m. na ulicy Kościuszki w Grodźcu miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy. Katarzyna Ziółkowska staruszka, idąca po obiad do kuchni dla biednych, najechana została przez samochód Kl. 31116, odnosząc ciężkie obrażenia ciała. Ranną oddano pod opiekę lekarza, a szoferem „zaopiekowała" się policja.

Walkę z plagą żebractwa
podjęło Stow. pań miłosierdzia w Dąbrowie.

W swoim czasie Magistrat Dąbrowy, **pierwszy z samorządów w Zagłębiu**, podjął dobrze pomyślaną i **skuteczną walkę z plagą żebractwa.**

Akcja prowadzona była przy współudziale mieszkańców, którzy **opodatkowali się na ten cel, poczem Magistrat ulokował żebraków miejscowych w przytułku**, zamiejscowym żebrać zakazano i w mieście nastał spokój.

Po pewnym czasie Magistrat z niewiadomych przyczyn akcji zaniechał **i plaga żebractwa znów zalała miasto.**

Wobec pozostawienia tej sprawy własnemu losowi, plagą żebractwa zajęło się miejscowe Stow. pań miłosierdzia św. a Paulo. W tym celu **wypuszczone zostały bony 2 gr., 5 i 10 gr i chodzi o to, aby żebrakom nie dawać pieniędzy, lecz tylko wspomniane bony. Za 50 takich bonów żebrak otrzyma pewną ilość artykułów żywnościowych,** lecz otrzyma ją tylko żebrak miejscowy, których spis posiada Stow. Wystąpienie to już odniosło pewien skutek, choć bowiem **bony nie mają jeszcze dużego zastosowania,** szeregi żebraków już zaczynają się zmniejszać, przyczem żebracy zamiejscowi nie chcą przyjmować bonów, jako rzeczy dla nich bezwartościowej.

Bony Stow. pań Wincentek **powinny znaleźć się w każdym domu, jak również we wszystkich sklepach, składach i przedsiębiorstwach, gdyż** dzięki temu zniknie plaga żebractwa, a jednocześnie pomoc otrzymają tylko osoby istotnie na nią zasługujące.

A więc nie dawać żebrakom pieniędzy, tylko bony Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które nabywać można w kancelarji parafjalnej, od godz. 1 do 3 popoł.

Zarząd dąbrowskiego Stowarzyszenia pań miłosierdzia podaje do wiadomości mieszkańców miasta Dąbrowy, że celem ukrócenia żebractwa, bony wydane dla wsparcia w naturze tylko wtedy będą zamieniane na bon żywnościowy, skoro żebrak się wylegitymuje, że pochodzi z naszego miasta; bony przedstawione przez żebraków z obcych parafij nie będą przez Stowarzyszenie honorowane.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia.

Od Administracji

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc marzec i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma.

Uzasadnione skargi
mieszkańców Starego Sosnowca.

Od naszych czytelników, mieszkańców dzielnicy Stary Sosnowiec otrzymaliśmy skargi pod adresem Magistratu sosnowieckiego. Skargi te wydają się być uzasadnionemi.

Bolączką mieszkańców ulicy Smolnej, Grabowej, Moniuszki i t. d. jest wywożenie śmieci i wszelkiego rodzaju nieczystości na place znajdujące się przy tych ulicach. Obecnie, gdy słońce przygrzało i wszystko odtajało rozchodzą się tam niemożliwe do zniesienia fetory. Sprawą tą powinien również zająć się wydział sanitarny, bowiem wywożenie wszelkiego rodzaju nieczystości w centrum miasta jednocześnie jest usprawnieniem... szerzenia chorób zakaźnych. Zauważyć należy, że przez place te wędruje nieraz dziatwa do szkoły powszechnej.

Mieszkańcy ul. Smolnej ciekawi są, czy ulica ta w tym roku zostanie narze zabrukowana i kiedy to nastąpi. Sosnowiecki wydział budownictwa w ten sposób „umilał" żywot mieszkańcom tej ulicy, że zwiózł kamień, jeszcze w roku ubiegłym, do zabrukowania tej ulicy i poukładał na chodnikach. Wszyscy przeto są zmuszeni chodzić środkiem niezabrukowanej jezdni, a jak taka wędrówka wygląda podczas roztopów wiosennych łatwo sobie wyobrazić.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa. Oto na ul. Kotlarskiej gdzie znajduje się piekarnia panują egipskie ciemności. Ludzie rano albo wieczorem spieszą po pieczywo rozbijając sobie nosy. Magistrat podobno miał zamiar postawić tam lampę, ale skończyło się... na zamiarach.

Skargi powyższe mają swe uzasadnienie i dobrze byłoby, aby Magistrat zechciał się niemi zainteresować.

Tragiczna śmierć
dziewięcioletniej dziewczynki.

Wczoraj po godzinie 8 rano szły wzdłuż toru między Dąbrową a Gołonogiem dwie siostry: **9-letnia Zofja i 12-letnia Marja Urbanek.**

Gdy dziewczynki znajdowały się wpobliżu stacji Gołonóg, **nadjechał pociąg towarowy.**

Dziewczynki, **nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa** szły nadal wzdłuż toru. W pewnej chwili idąca tuż przy torze dziewięcioletnia Zofja **została uderzona stopniem wagonu w głowę.**

Nieszczęśliwe dziecko, **jak ścięte kosą, runęło na ziemię bez życia.**

12-letnia Marysia widząc leżącą bez życia siostrę, podniosła wielki krzyk. Wezwany przez okolicznych mieszkańców lekarz **stwierdził śmierć dziecka.**

Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

Sukces policji.
Aresztowanie złodziei i paserów.

Jak już donosiliśmy, jednej z ostatnich nocy został okradziony plk. Roman Ostrowski. Złodzieje zabrali pięć garniturów, bieliznę oraz różne drobiazgi.

Przeprowadzone przez Wydział śledczy oraz II komisarjat P.P. w Sielcu dochodzenie zostało wkrótce uwieńczone pomyślnym wynikiem.

Oto w niedzielę rano na jednej z ulic spotkano osobnika, paradującego w lakierach i krawacie plk. Ostrowskiego. Osobnik ów widząc, że obserwowany jest przez policję, w pewnej chwili ulotnił się jak kamfora. Wkrótce jednak został ujęty, jednakże już w innych butach. Przebywając w komisarjacie, poprosił w pewnej chwili o wyprowadzenie go. Wykorzystując sytuację, zatrzymany zdjął szybko krawat i wrzucił go do ubikacji. Osobnikiem tym okazał się znany złodziej **Jan Gabryś** z Sosnowca. On to w nocy z 22 na 23 b.m. okradł wspólnie ze swym kolegą „po fachu" **Edmundem Opiołko** mieszkanie plk. Ostrowskiego.

W toku dalszego dochodzenia okazało się, że złodzieje sprzedali skradzione przedmioty znanym paserom, krawcom, **braciom Majerowi i Symsze Federom,** zamieszkałym w Sosnowcu.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Federów znaleziono cały skład rzeczy, pochodzących z kradzieży, natomiast rzeczy plk. Ostrowskiego nie było tam.

W toku dalszego dochodzenia okazało się, że Federowie, kupione od złodziei przedmioty dali na przechowanie do pasera Szlamy Getreidenhandlera, zamieszkałego w Sosnowcu, gdzie je też znaleziono.

Federowie i Getreidenhendler zostali aresztowani wraz z Gabrysiem i Opiołką i przekazani do dyspozycji władz sądowych.

Odebraną od paserów garderobę zwrócono poszkodowanemu.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek policja dąbrowska aresztowała trzech znanych złodziei Franciszka Orlika z Zagórza i braci Szymańskich z Józefowa, którzy, zaopatrzeni w łomy, latarki, worki i inne złodziejskie utensylja, szli na wyprawę złodziejską. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

OFIARY.

NA FUNDUSZ STYPENDJALNY NA RZECZ AKADEM. KOŁA ZAGŁĘBIAN W KRAKOWIE złożyli bezpośrednio do Koła: pp.: Mrokowska J. zł. 5, dr. Juttner M. 1, Borowski J. 10, por. Mikuta 1, ks. Peche 20, Prauze St. 5, Sosnowski P. 4, Przyrowski H. 2, Drzewiecki T. 10, Gadomski St. 20, Michałowski Eug. 15, Krawczyk J. 20, Rylman A. 2, dr. Czarski B. 5, Jakubiczka A. 3, Morgulec R. 2, Polskie Zakł. Babcock i Zieleniewski S. A. 10, ks. Niedźwiedzki St. 10, Gawlik J. 3, inż. Kokowski K. 2. Z zebraną poprzednio sumą 277 zł., łącznie zł. 427 (czterysta dwadzieścia siedem złotych). Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie raz jeszcze serdecznie dziękuje wszystkim pp. ofiarodawcom.

SPORT.

KONKURS SKOKÓW W SOLEFFTEA.

W niedzielę rozegrany został w Solefftea na skoczni w Halstabaken otwarty konkurs skoków narciarskich o mistrzostwo Europy. W konkursie tym pierwsze miejsce zdobył **Norweg Johanssen**, którego najdłuższy skok wynosił 59 mtr. Na drugim miejscu znalazł się Hovde (Norwegja), a na trzeciem Szwed Erickson. Zawodnicy polscy zajęli dalsze miejsca, przyczem najlepszym był **Marusarz na 14 miejscu.**

ZEBRANIE O. T. S. W OLKUSZU.

24 b.m. odbyło się walne zebranie olkuskiego T-wa sportowego w Olkuszu, na którem postanowiono: poczynić kroki celem legalizacji T-wa i przynależności do P.Z.P.N., uporządkować boisko w parku miejskim pod Czarną Górą i rozpoczęcia treningów. Siedziba O.T.S. mieści się w lokalu Legjonu Młodych w Olkuszu przy ul. Szpitalnej.

Z WALNEGO ZEBRANIA K. S. BRYNICA.

W ub. niedzielę w Czeladzi odbyło się roczne walne zebranie członków K. S. Brynica, na którem wybrano nowy zarząd. Prezesem został wybrany ponownie p. Henryk Bajer, a pozatem do zarządu weszli pp.: Z. Horzelski, Kucewicz, Nawrocki, Irzycki, T. Jeleń, Gaik i Pyrć. Kom. rew. Przybylski, Drygała i Mitas.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

OSKARŻENI O MORDERSTWO.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko znanym bandytom z Dąbrowy, Janowi Skowronowi oraz Stanisławowi Flaszy, skazanym kilka dni temu przez tenże sąd na 3 lata za dokonanie napadu z bronią w ręku na mieszkanie kupca z Dąbrowy Franciszka Kosmalskiego. Tym razem stanęli oni pod zarzutem zamordowania kilkoma strzałami rewolwerowemi dozorcy kop. „Jan II" w Dąbrowie, Stanisława Nogi. Oprócz Skowrona i Flaszy na ławie oskarżonych zasiadł Józef Dydko, stróż kop. „Flora" z Gołonoga, któremu akt oskarżenia zarzucał współudział w zbrodni. Mianowicie chodziły pogłoski, że Dydko mając jakiś żal do Nogi, namówił Skowrona i Flaszę, ażeby go „sprzątnęli". Ponieważ przewód sądowy nie ujawnił winy oskarżonym, sąd wszystkich uniewinnił.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ZASZCZYTNE ODZNACZENIE. W tych dniach Rada naczelna Zjednoczenia polskich Związków śpiewaczych i muzycznych w Warszawie nadała zaszczytne odznaczenie dyrygentowi chóru śpiewaczego „Liry" w Zawierciu p. Kazimierzowi Czapli, odznakę honorową srebrną II stopnia za zasługi dla pieśni polskiej, położone na polu artystycznem i organizacyjnem w zespołach śpiewaczych, jak również za umiejętne organizowanie chóru „Liry", który pomimo częstych zmian członków i zarządu potrafił utrzymać się bez przerw 36 lat.

× NOWE WŁADZE ZW. OFICERÓW REZERWY. W tych dniach odbyło się walne doroczne zebranie Zw. oficerów rezerwy w Zawierciu, na którem wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: prezes — St. Malanowicz (por. rez.), wiceprezes — dr. Michnowski (major rez.), skarbnik — Miśniak (por. rez.), sekretarz — Oruba (podpor. rezerw); członkowie zarządu pp.: J. Czarnota (kap. rez.) i Gajewski (podpor. rez.).

× ZEBRANIE DELEGATÓW LOPP. W sobotę odbyło się w Zawierciu walne zebranie delegatów Komitetu LOPP. Zebranie zagaił prezes Langert, przewodniczył mgr. Malanowicz. W czasie zebrania starosta Zawiercia p. Konopacki udekorował złotą odznaką wicestarostę p. Langerta, prezesa LOPP., srebrnemi zaś odznakami prof. Moroza, J. Czarnotę, E. Wochtmana i L. Świderskiego oraz odznaką honorową p. Fr. Naderskiego, kierownika szkoły w Myszkowie. Na zebraniu przyjęto sprawozdanie, z którego wynika, że do LOPP na terenie powiatu należy 2500 osób, zgrupowanych w 55 kołach. Zebranie uchwaliło budżet w wysokości 15.800 zł. na rok 1934. Do nowego zarządu wybrano pp.: dyr Banasiewiczowa, dyr. Jakliczowa, Czarnotę, Wochtmana, Świderskiego i Moellera; zastępcy pp.: poseł Sowiński i Palme.

× Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W ZAWIERCIU. Ze względów, z jednej strony, na brak na dwóch zebraniach całkowitego kompletu osób wybranych do zarządu uchwałą walnego zebrania członków tow. oddziału L. M. i K. z dnia 28.I r.b., z drugiej zaś strony, na konieczność uskutecznienia podziału prac, oraz wyboru prezydjum, dopiero na 3-em z rzędu posiedzeniu nowoobranego zarządu, odbytem w dniu 23 bm. w lokalu Banku rzemieślniczo-kupieckiego, zarząd ukonstytuował się następująco pp: prezes Łaski Jan, wiceprezes i przewodniczący sekcji marynarki wojennej prof. Badowski Kazimierz, sekretarz p. Dworzecka Pelagja, skarbnik Łasoń Feliks; członkowie zarządu pp.: dyr. J. Jakliczowa Henryka, Lewitoux Kazimierz, rejent Karczewski, Zawadzki Bronisław, dyr. Brzozowski Artur (Wysoka), prof. Pelesz Władysław, dr. Jagliński.

× Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU TOW. ŚP. „LIRA". Po ostatniem walnem zgromadzeniu i ukonstytuowaniu się zarządu, powzięto myśl zakupienia dla Tow. „Lira" pianina, niezbędnie potrzebnego do prowadzenia i szkolenia chórów Tow. Na cel powyższy nie posiadano w kasie żadnych funduszów. Zabrano się natychmiast do pracy. Zarząd „Liry" zwrócił się z prośbą do pana starosty o udzielenie zezwolenia na urządzenie w dniu 15 maja sb. r. kwesty ulicznej na cel powyższy, co też uwieńczone zostało dodatnim rezultatem. Utworzono również listę fundatorów i ofiarodawców instrumentu muzycznego dla „Liry", co społeczeństwo Zawiercia chętnie poparło, deklarując większe i mniejsze kwoty. Obecnie zostało już zakupione i sprowadzone do lokalu Tow. pianino firmy „Sommerfeld". Sumy osiągnięte tak z kwesty jakoteż i z listy okazały się za szczupłe, wskutek czego zarząd zaciągnął w miejscowej Komunalnej kasie oszczędności pożyczkę, i należność całkowicie uregulował. Zarząd Tow. śpiew. „Lira" tą drogą składa podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i sympatykom z księdzem prałatem Fr. Ziemtarą na czele, którzy nie szczędzili i nie szczędzą ofiar na tak wzniosły cel, przyczyniając się tem samem do szerzenia kultu pieśni polskiej na terenie naszej parafji, jak również i całego miasta Zawiercia.

× FABRYKA FAŁSZYWYCH 10 ZŁOTÓWEK. W tych dniach policja miejscowa wspólnie z urzędnikami skarbowymi przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Stanisława Krzykały (Oświatowa 32) w poszukiwaniu towarów, przemyconych z Niemiec. Tymczasem podczas rewizyj znaleziono przypadkowo trzy formy gipsowe do odlewu fałszywych monet 10-cio złotowych różne metale oraz alabastrowy gips. W toku dalszego dochodzenia okazało się, że fabryczka falsyfikatów nie była jeszcze puszczona w ruch. Znalezione odlewy oraz materjał do wyrobu falsyfikatów zakwestjonowano. Właściciela mieszkania, w którem znajdowała się nielegalna mennica aresztowano. Dalsze dochodzenie w toku.



HODOWLA PIECZAREK NA GŁĘBOKOŚCI 40 MTR. POD POWIERZCHNIĄ ZIEMI.

Ferma pieczarkowa w Chislehurst (Angja) założona w opuszczonej sztolni na głębokości 40 mtr. pod powierzchnią ziemi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ABSURDY IMPORTOWE.

Wbrew raz poraz w prasie się pojawiającym tryumfalnym anonsom: „przywóz wyrobów zagranicznych maleje", „coraz mniej sprowadzamy towarów zagranicznych", „towar obcy znika z naszego rynku" — bilans handlu zagranicznego za rok ubiegły wykazuje wzrost importu całego szeregu artykułów.

Mimo zakazy importowe i ograniczenia celne mimo zmniejszenia siły nabywczej konsumenta polskiego, którego nie stać poprostu na luksus kupowania towarów zagranicznych — **przywieźliśmy w r. 1933 wiele jeszcze, bardzo wiele artykułów obcych, takich, które z łatwością zastąpićby można krajowemi.**

Rok 1933 w porównaniu z 1932 wykazuje **wzrost przywozu:** produktów spożywczych, szkła i wyrobów szklanych, wyrobów metalowych, papieru i wyrobów z papieru, produktów zwierzęcych itp.

I tak: w r. 1933 przywieźliśmy produktów spożywczych przeszło 2.500.000 q, w r. 1932 ok. 2.400.000 q.

Import szkła i wyrobów szklanych w r. 1932 wynosił ok. 37.000 q, w r. 1933 około 41.000 q.

Wzrósł znacznie w porównaniu z rokiem 1932 **przywóz wyrobów metalowych,** w r. 1932 bowiem przywieźliśmy ok. 270.000 q, w r. 1933 przeszło 280.000 q.

W r. 1932 importowaliśmy produktów zwierzęcych 225.000 q, w roku 1933 — 240.000 q.

A więc jak widzimy, rzekomy spadek importu nie na wszystkie rozciąga się artykuły, a wyjątki przytoczone powyżej dosyć poważne obejmują pozycje.

Mało tego, pouczająca lektura „Handlu zagranicznego", przedstawiającego bilans naszych stosunków z zagranicą za rok 1933 mówi nam o tem, że **absurdy,** czy jeśli wolimy, **paradoksy, charakteryzujące nasze życie gospodarcze nie maleją, lecz mnożą się.**

Rozgrywka zapaśników Zbędny Import r. 1933 contra Import Zbędny r. 1932 nie dała wyniku.

Przywóz artykułów zagranicznych w r. 1933 w sumie ogólnej zmalał, natomiast import zbędny artykułów, które mogłyby być z łatwością zastąpione krajowemi, w całym szeregu pozycyj wzrósł.

W r. 1933 sprowadziliśmy **dwukrotnie niemal więcej niż w poprzednim: pomidorów, śliwek, ogórków, wiśni, a nawet jabłek.**

Sprowadziliśmy więcej kaszy pszennej i całego szeregu innych artykułów rolniczych.

Przywóz pomidorów w r. 1933 wynosił przeszło 4.000 q, w r. 1932 około 2000 q. Wiśni i czereśni sprowadziliśmy przeszło 3000 q. w r. 1932, przeszło 4000 q. w r. 1933.

W roku 1932 przywieźliśmy śliwek ok. 6000 q., w r. 1933 — 52.000 q. (!). **Jabłek** sprowadziliśmy w r. 1933 przeszło 60.000 q., podczas gdy w roku poprzednim — 35.000 q.

Cyfry powyższe **wykazują** dobitnie, że absurdy importowe mnożą się i narastają. **Walka ze zbędnym przywozem jest, bardziej może w chwili** obecnej niż kiedykolwiek, aktualna i konieczna.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA DRUGĄ DEKADĘ LUTEGO. Zapas złota w Banku Polskim wzrósł w ciągu drugiej dekady lutego o 0.2 milj. zł. do 478.3 milj. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się również o 0.2 milj. zł. i wynosi 77.0 milj. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 22.0 milj. zł. do 605.5 milj. zł., pożyczki, zabezpieczone zastawami o 0.1 milj. zł. do 52.0 milj. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0.5 milj. zł. do 46.5 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów spadła o 22.6 milj. zł. i wynosi 709.0 milj. zł. Zapas monet srebrnych i bilonu obniżył się o 1.4 milj. zł. do 45.4 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 6.7 milj. zł. do 186.3 milj., a pozycja „inne pasywa" uległa zmniejszeniu o [illegible] milj. zł. do [illegible] milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 14.7 milj. zł. i wynoszą 263.2 milj. zł. Wskutek wyżej omówionych zmian na poszczególnych rachunkach obieg biletów bankowych zmniejszył się o 26.9 milj. zł. do 908.5 milj. zł. Pokrycie złotem podniosło się z 44.11 proc. do 44.63 proc. i przekracza normę statutową o blisko 15 punktów. Stopa dyskontowa 5 proc., zastawowa 6 proc.

ROKOWANIA Z FRANCJĄ MAJĄ BYĆ WZNOWIONE. W rokowaniach handlowych polsko-francuskich wynikły wskutek nieustępliwości strony francuskiej duże trudności, które uniemożliwiły wznowienie rozmów bezpośrednich między delegacjami obu krajów po przerwie świątecznej. Najtrudniej przedstawia się sprawa porozumienia co do kontyngentów. Ostatnie jednak rozmowy dyplomatyczne złagodziły sytuację. Jak się dowiadujemy, delegacja nasza do rokowań z Francją ma wyjechać z Warszawy do Paryża dnia 24 bm. Przewodniczy jej wicemin. przem. i handlu dr. Doleżal, udział w pracach negocjacyjnych bierze dyr. dep. handlowego min. przem. i handlu p. Sokołowski. Do Paryża wyjedzie również radca dr. Łychowski.

WZROST PRODUKCJI WŁÓKIENNICZEJ. Wzrost zapotrzebowania na towary włókiennicze, pozostający w związku z rozpoczęciem sezonu wiosenno-letniego we włókiennictwie spowodował również zwiększenie produkcji. Tak więc wielki przemysł bawełniany zatrudnia ogółem około 57.000 robotników, zwiększając o przeszło 600 osób więcej w ciągu jednego tygodnia. Większość fabryk tego przemysłu pracuje obecnie pełne 6 dni w tygodniu. W przemyśle wełnianym pracuje około 15.000 robotników, co oznacza również zwiększenie stanu zatrudnienia, przyczem w przemyśle tym czynne są wszystkie bez wyjątku fabryki, co pozostaje w związku ze wzrostem zapotrzebowania na towary włókiennicze. Również i średni przemysł zwiększył ostatnio stan swego uruchomienia, uzyskując znaczniejsze zamówienia odbiorców na towary letnie.

KRONIKA OLKUSZA

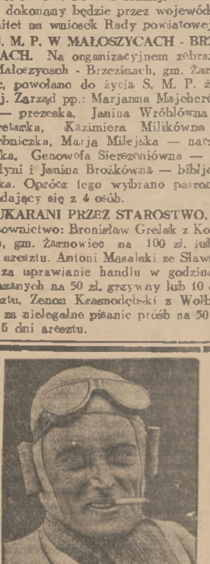
× WYBORY ZARZĄDÓW GMINNYCH W Minodze pp.: Andrzej Jakubek — wójt (ponownie), Jan Gawęda — zastępca, ławnicy: Pjotr Kmita i Jan Kwiecień;

w Żarnowcu pp.: Wojciech Kwiecień — wójt (ponownie), J. Błaszczykiewicz zastępca, ławnicy: Andrzej Makowski i Józef Gomułka.

× NOWY ZARZĄD MIEJSKIEGO KOŁA BBWR. W OLKUSZU. W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie miejskiego Koła BBWR. w Olkuszu, przemianowanego na miejski komitet. Do zarządu weszli pp.: inż. Józef Adamczewski, Fr. Zbieg, Jan Podworski i Wincenty Piotrowski. Podział funkcji w zarządzie dokonany będzie przez wojewódzki komitet na wniosek Rady powiatowej.

× S. M. P. W MAŁOSZYCACH - BRZEZINACH. Na organizacyjnem zebraniu w Małoszycach - Brzezinach, gm. Żarnowiec, powołano do życia S. M. P. żeńskiej. Zarząd pp.: Marjanna Majcherówna — prezeska, Janina Wróblówna — sekretarka, Kazimiera Milikówna — skarbniczka, Marja Milejska — naczelniczka, Genowefa Sierszeniówna — gospodyni i Janina Brożkówna — bibljotekarka. Oprócz tego wybrano patronat, składający się z 4 osób.

× UKARANI PRZEZ STAROSTWO. Za kłusownictwo: Bronisław Grelak z Koryczan, gm. Żarnowiec na 100 zł. lub 3 tyg. aresztu. Antoni Masalski ze Sławkowa za uprawianie handlu w godzinach zakazanych na 50 zł. grzywny lub 10 dni aresztu, Zenon Krasnodębski z Wolbromia za nielegalne pisanie próśb na 50 zł. lub 5 dni aresztu.



KRÓL SZYBKOŚCI — POSZUKIWACZEM ZŁOTA.

Słynny rekordzista świata w jeździe szybkiej na samochodzie, Malcolm Campbell, zwany popularnie przez sportowców „królem szybkości", wybiera się w tajemniczą podróż do południowej Afryki. Pewien poszukiwacz złota, który rzekomo odkrył niezwykle obfite pokłady złota, namówił Campbella do zajęcia się [illegible]

Z CAŁEJ POLSKI

UROCZYSTOŚCI KANONIZACYJNE BŁ. JANA BOSKO W OSTRZESZOWEJ

Na pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy zapowiedział Ojciec św. Pius XI uroczystą kanonizację ks. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego. Kanonizacja przypada w jubileuszowym roku odkupienia świata. Z tej okazji odbędą się we wszystkich ośrodkach, zamieszkałych przez księży Salezjanów, uroczystości kanonizacyjne. W Ostrzeszowie odbędą się te uroczystości w niedzielę 13 maja b. r., przyczem wypadną bardzo okazale, gdyż połączone będą ze sprowadzeniem relikwij wielkiego apostoła młodzieży bł. Jana Bosko. Obecnie już czyni się przygotowania do tak podniosłej chwili. .

POŚWIĘCENIE DOMU ARTYSTÓW.

W niedzielę odbyło się na Głodówce pod Bukowiną poświęcenie i otwarcie Domu Artystów im. Karola Stryjeńskiego, wybudowanego staraniem Tow. przyjaciół Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej wraz z małżonką. Przybywającego samochodem na Wierch Poroniec Pana Prezydenta powitali wójtowie z Bukowiny i Brzegów oraz muzyka góralska. Pan Prezydent z małżonką i świtą przesiadł się tu do sań, zaprzężonych w piękne konie udekorowane po weselnemu. Na Głodówce przed schroniskiem oczekiwała P. Prezydenta grupa profesorów Ak. Sztuk Pięknych z rektorem Pruszkowskim i prof. Kowarskim wraz z młodzieżą i liczną, z okolic przybyłą ludnością góralską. Pana Prezydenta powitał przewodniczący komitetu opieki nad Ak. Sztuk Pięknych sen. Targowski i przewodniczący komitetu budowy gen. Zamorski. O godzinie 12 w południe ks. kanonik Humpola dokonał obrzędu poświęcenia Domu, poczem P. Prezydent z małżonką udali się wraz z gośćmi do sali na śniadanie.

ZGINĄŁ BEZ ŚLADU.

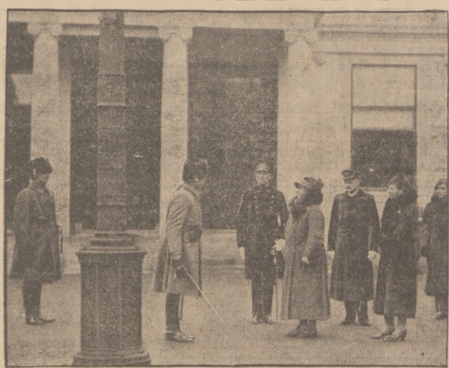
Z Zakopanego donoszą, że mimo trzydniowych bardzo usilnych i szczegółowych poszukiwań na Skupniowym Upłazie za zaginionym 12 bm. sędzią grodzkim z Białej Filipem nie natrafiono na żaden nawet najmniejszy ślad, wobec czego i ze względu na olbrzymie masy śnieżne, dalszych poszukiwań zaniechano

WSZECHSŁOWIAŃSKA WYSTAWA FILATELISTYCZNA.

W maju br. Katowice będą gościły w swych murach najwybitniejszych filatelistów Polski i państw słowiańskich, a to w związku z mającym się odbyć kongresem i I Wszechsłowiańską Wystawą Filatelistyczną. Wystawa filatelistyczna połączona z wystawą numizmatyczną i pamiątek śląskich, ściągnie do stolicy śląskiej liczne rzesze nietylko filatelistyczno-numizmatyczne, lecz także gorących miłośników pamiątek narodowych. Ponieważ w wystawie weźmie udział 8 państw słowiańskich, wystawa będzie miała charakter wszechsłowiański. Po raz pierwszy wystąpi na niej między wielu innemi Republika Sowiecka z wystawą swych znaczków pocztowych. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyda z okazji tej wystawy specjalne znaczki w pewnej niewielkiej ilości. Spodziewać się należy, że impreza ta znajdzie wszechstronne zainteresowanie ogółu społeczeństwa. .

REKIN W GDYNI.

Nie chodzi tutaj o jakiegoś grubszego aferzystę, lecz o najprawdziwszego rekina, korsarza morskiego. W jaki sposób dotarł do Gdyni Otóż jeden z miejscowych kupców zakupił skrzynię świeżych śledzi wprost z norweskiego statku, transportującego ryby i śledzie. Zawartość skrzyni kryła w sobie niespodziankę: młodego rekina, około 75 cmt. długości. Kupiec oddał rekina do stacji morskiej w Gdyni, gdzie go zapewne zakonserwują, jako okaz muzealny.



JUBILEUSZ HUZARÓW HOLENDERSKICH.
W stulecie utworzenia pułku holenderskich huzarów, odbyły się w Hadze wielkie uroczystości i rewje wojskowe. Na zdjęciu królowa Wilhelmina w chwili odbierania raportu od dowódcy pułku.

NA KANWIE.

BEZ SKARPETEK.

Tragedja Kuby rezerwisty.

— Ja już nie żyję! Jestem zastrzelony! — oświadczył padając ciężko na krzesło p. Jakób Szczypawka, młody kupiec z Będzina.

— Kuba, ty nie powiedz to słowo, co znaczy zaszczelony Z czem? — krzyknęła rozpaczliwie piękna jego małżonka p. Róża i przypadła do zgnębionego męża.

— Co znaczy z czem? Z karabinem. Idę na ćwiczenia.

W czarnych płomiennych oczach pani Róży zamiast przerażenia zamigotała radość i coś jakby djablik grzechu.

Pan Jakób tego nie widział. Uspokoił się wkrótce i odjechał do pułku na ćwiczenia rezerwy.

Wstawał rano, biegał po boisku, strzelał do celu, czyścił pracowicie broń i wogóle zachowywał się jak przystało na dzielnego żołnierza, choć w skrytości ducha tęsknił bardzo do żony.

To też łatwo można sobie wyobrazić jego radość, kiedy otrzymał przepustkę do Będzina.

Jak chyży jeleń wyskoczył następnego dnia z wagonu i pobiegł prosto do domu. Zadzwonił. Długo mu nie otwierano. Wreszcie szczęknęły zamki. W uchylonych drzwiach ukazała się pani Róża w szlafroku, w głębi mieszkania na kanapie siedział on, gruby brunet w palcie, kapeluszu i rękawiczkach.

Żona szybko przywitała dzielnego rezerwistę i rzekła:

— Chodź, Kubuchna, zapoznawaj się z kuzynem Lejkesem ze Lwowu.

— Przedewszystkiem się mówi ze Lwowu, a wogóle nie rozumie od kiedy my mamy takiego kuzyna. Nic mnie o niego nie mówiłaś.

— Sie wstydziłam, spowodu on jest z nieprawego stołu i łoża..

— Ach wszak tak?

— Rzeczywiście tak jest! — odrzekł nieprawy kuzyn, ściskając rękę pana Kuby. — Trudno, mamunia zabłądziła, ale darowałem jej tego, po pierwsze co miałem wtedy do gadania, kiedy można powiedzieć byłem jeszcze nieobecny na świecie, a po drugie trzebno rozumieć miłosnego wybryku młodej, opuszczonej przez męża kobiety.

— Ja to rozumię, ale nie rozumie... psiakrew, dlaczego pan przyjeżdżałeś ze Lwowu bez skarpetek?

Istotnie, panu Lejkesowi do kompletnego stroju brakowało tego właśnie szczegółu.

— U nas we Lwowie skarpetkowie wyszli z mody. Nie są noszeni. Ale ja tu gadu, gadu, a tam mnie natomiast pociąg odejdzie. Żegnajcie mi więc i piszcie jak najwięcej!

Kuzyn skierował się ku drzwiom i w tej chwili spod palta wypadły mu wełniane skarpetki w szkocki deseń.

Pan Kuba ryknął, jak ranny tur i pobiegł za nim, ale lwowianin podwoił krok.

I rozpoczęła się szalona gonitwa po klatce schodowej, a następnie wzdłuż nieparzystych domów na ulicy.

— Trzymać bandytę! Dwa złote nagrody gotówką, kto mu złapie! — wołał dzielny rezerwista.

Zachęceni zawrotną sumą przechodnie dopomogli ująć nieprawe dziecko i odprowadzić je do komisarjatu.

Na rozprawie w sądzie wyszło na jaw, że kuzyn nie jest żadnym kuzynem, nie nazywa się Lejkes i nigdy we Lwowie nie był.

Poprostu znany uwodziciel pan Beniek Z.

Oskarżony o zakłócenie spokoju zdradzony mąż żalił się sędziemu.

— Taki podrzutek społeczeństwa zdradzał mnie wtedy, kiedy ja poszedłem paść za ojczyznę..

— Jeszcze gorzej, na wojnie się pada za ojczyznę raz, a na ćwiczeniach może sto razy na godzinę: padnij! powstań! padnij! powstań! Dokąd się pana kaprala spodoba.

Ten inflagrandzierz powinien za to dostać 10 lat więzienia!

Sędzia jednak był innego zdania i skazał obydwu panów na grzywnę po 50 zł. za zakłócenie spokoju.

Srebrny pociąg

ZAMIAST SŁUŻBY.

Maharadża Gwaljoru, jeden z najbogatszych ludzi na świecie, kazał wykonać dla siebie w Londynie niezwykłe cudo techniki. Jest to pociąg składający się z lokomotywy i wagonów wykonanych całkowicie ze srebra. Wagony są to platformy, na których znajdują się półmiski z daniami i butelki. Lokomotywa poruszana jest motorkiem elektrycznym. Pociąg biegnie po szynach ustawionych na stole i wykonanych również ze srebra. Służba jest zbyteczna. Gdy maharadża lub gość jego pragnie otrzymać jakąś potrawę, naciska guzik i pociąg wjeżdża: za naciśnięciem powtórnem guzika pociąg staje i maharadża wybiera sobie żądane danie. Zabawka ta kosztowała podobno maharadżę ogromną sumę, ale skarb jego może sobie pozwolić na taki wydatek.

ANASTAŻJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

68

— Pan się może nie martwić.

Wieliński zrobił wielkie oczy.

— Pani się chyba na mnie gniewa? — spróbował niewdzięcznego zadania odgadnięcia kobiety.

Krysia nie odpowiedziała, lecz usta jej drżały jak u osoby tłumiącej łkanie.

— Jaka pani niedobra. Może niewiele brakowało, żebym nie wrócił żywy, a pani teraz tak.... Widocznie wcaleby mnie pani nie pożałowała...

Krysia pochyliła głowę jak mogła najniżej. Prędzejby się odważyła teraz skoczyć w przepaść, niż spojrzeć mu w oczy. Pod wpływem jego łagodnej wymówki zapomniała o zazdrości, lecz radość, że słyszy go tak przemawiającego, wyładowała się w niej burzą łez. Ale płakała tak cicho, że Wieliński spostrzegł to dopiero gdy pochyliwszy się, zobaczył jej mokre policzki. Na ten widok i jego ogarnęło wzruszenie. Wziął ją przemocą za ręce i rzekł z ustami niemal przy jej twarzy:

— Dlaczego pani płacze? Co pani jest? Mnie pani powinna powiedzieć. Pani wie, co ja dla pani czuję....

— Nika... Bohdan... Ta podła Nika — łkała Krysia, zapominając o tem, że przed chwilą uznała małżeństwo tej kłopotliwej pary za możliwe. Ale przecież nie mogła powiedzieć, dlaczego naprawdę płacze.

Niewiele myśląc, wziął ją wpół i zaczął całować tak gwałtownie, że zapomniała nietylko o płaczu i o Nice, ale wogóle o bożym świecie.

Tymczasem Nika kłóciła się z panem Zygmuntem. Powiewając mu przed nosem dziennikiem z opisem triumfu Bohdana, wołała prowokacyjnie:

— A widzisz, widzisz! Nie mówiłam? Żeby nie ja, toby mu się napewno nie udało. Dostałam dziś od niego długą depeszę z podziękowaniem. Tybyś tak pięknie nie napisał. Ty nie możesz się z nim równać, oho! — podskoczyła jak mała dziewczynka. — Będę żoną sławnego człowieka, aha! Już w jednej gazecie była moja fotografja. Podpisali: „Piękna narzeczona naszego asa". A jakbym za ciebie wyszła, to co? Tylkobym siedziała w domu i pilnowała... O! — wrzasnęła, gdyż ścisnął ją za rękę tak mocno, że został siniak.

Pan Zygmunt pochylał się nad swą ukochaną, szczerząc zęby jak rozzłoszczony pies. Do jego pasji, oprócz prowokacji ze strony Niki, przyczynił się fakt, że świeżo dostał od ojca list z ostrą reprymendą za rozrzutność i zaniedbanie żniw.

— Właśnie, że wyjdziesz za mnie! szeed... mooo! — oznajmił z groźnym naciskiem, napierając coraz bliżej.

— Zobaczymy!

— Jak bałamucić to umiesz, latawico! — ciągnął pan Zygmunt, powtarzając epitet popularny w dworskiej kuchni, w jego rodzinnem gnieździe.

W głębi duszy Nika była w rozterce. Nie wiedziała faktycznie, na którego się zdecydować. Uśmiechała się jej karjera żony sławnego człowieka: wywiady, bankiety, fotografje w pismach i td. lecz pozycja „obywatelki ziemskiej" także była nie do pogardzenia. Śniła po nocach jak będzie zadawać na wsi szyku powozem i pięknemi końmi, siadać w kościele w kolatorskiej ławce i kiwać dumnie głową żydom w miasteczku, kłaniającym się uniżenie „jaśnie wielmożnej pani dziedziczce" przy triumfalnych wjazdach na rynek. Najlepiejby było wyjść za obydwóch, najprzód za Szreniawę i, wyczerpawszy wszelkie przyjemności, płynące z jego sławy, rozwieść się i poślubić Zygmunta. Tylko jak? Zygmunt licho wie, czyby na nią czekał i czyby wogóle chciał się żenić z rozwódką. Narazie więc nie pozostawało nic innego jak zwołka i triumfy, wypływające z roli narzeczonej sławnego człowieka. Nice szumiało w głowie. Będzie sławna razem z nim, pozna mnóstwo ludzi, mnóstwo „grubych ryb"... Przyszłość mogła jej gotować nadzwyczajne niespodzianki.

— Nie bądź głupi — rzekła wkońcu, uderzając pana Zygmunta po ręce. — Jak mi będziesz robił na złość, to mi zbrzydniesz i tyle. Tak czy tak, nie wyjdę zamąż, dopóki nie będę pełnoletnia Mam jeszcze rok czasu z okładem.

— Rok z okładem -- jęknął pan Zygmunt.

D. c. n.

RZECZY CIEKAWE

20.000 LAT.

Osiedle liczące 20.000 lat odkryla ekspedycja naukowa sowiecka pod kierownictwem prof. Goradzowa w okolicach m. Briańska nad rzeką Desną. Osada ta liczy, zdaniem uczonych, 20.000 lat istnienia; składa się ona z sześciu ziemianek, czterech schowków podziemnych. W ziemiankach znaleziono liczne sprzęty domowe, które pozwalają odtworzyć obraz życia ludzi z okresu paleolitycznego. Wśród kości porozrzucanych w paleniskach glinianych odróżniono resztki kości mamuta, renifera, niedźwiedzia, wilka oraz ości rybie.

GRUŹLICA W CZECHOSŁOWACJI.

W Czechosłowacji umiera corocznie 27.000 osób na gruźlicę. Ogólna liczba chorych na gruźlicę w tym kraju oceniana jest przez lekarzy na 200.000. Trzecia część zachorowań powstaje naskutek zarażenia. W poradniach dla gruźlików przewija się corocznie, szukając ulgi, 80.000 osób. Z tych danych wynika, że gruźlica jest w Czechosłowacji dość rozpowszechnioną chorobą.

INTERESY.

— Dostarczę panu towar ale tylko za gotówkę.

— Gotówki nie mogę panu dać choćby ze względu na ostre przepisy dewizowe.

— Tego nie rozumiem.

— A to bardzo proste: dla mnie gotówka jest obcą walutą.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA służąca umiejąca dobrze gotować. Zgłoszenia: Sosnowiec, Staropogońska 16 m. 14 — między godz. 12 — 13. 1196

LOKALE

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany. Sosnowiec, Chmielna 3 m. 9 I p. 2-ga sień, przy przystanku tramwajowym. 1306

POSZUKUJĘ 2 duże słoneczne pokoje z kuchnią z wygodami lub bez w śródmieściu. Zgłoszenia: Sosnowiec, Staropogońska 16 m. 14. 1197

ROZNE

POSZUKUJE na ogrodzenie placu desek, połowic i słupów 300x2 metry. — Zgłoszenia Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1 oficyna parterowa. 1302

PLAC BUDOWLANY w dobrym położeniu w Katowicach częściowo zabudowane zamienię na objekt podobny w Niemczech (przyjmuje się także marki zastawione — Sperrmark). Oferty pod 394. 1303

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 334

KUPNO i SPRZEDAZ

OKAZJA FORTEPIAN SCHRÖDERA prawie nowy krótki bardzo tanio sprzedam Wspólna 16 — pierwsze piętro lewo. 1309

OKAZYJNIE sprzedam z powodu wyjazdu plac ze ścianą ogrodzony, szopa murowana, od przystanku 3 minuty. Cena 7000. Wiadomość Administracja. 1267

Biuro Sprzedaży CEMENTU „SATURN" S. Unierzyski Wojkowice Komorne, ul. Sobieskiego 76 p. Grodziec k-Będzina — telef. Będzin 609. 1261

PLAC narożny niewielki centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 1047

Ogłoszenie.

Do rejestru spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące zmiany

Dnia 16 stycznia 1934 r.

320-RS. „Hurtownia Chrześcijańska „Odrodzenie" spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Siedziba spółdzielni mieści się w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej Nr. 22.

Dnia 25 stycznia 1934 r.

313-RS. Bank Rzemieślniczy spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Udział wynosi 100 złotych. 1308

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]